

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dem i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś + Wiktorii, Sławomira.
Jutro 4 ADW., Wigil, Ad. i Ewy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

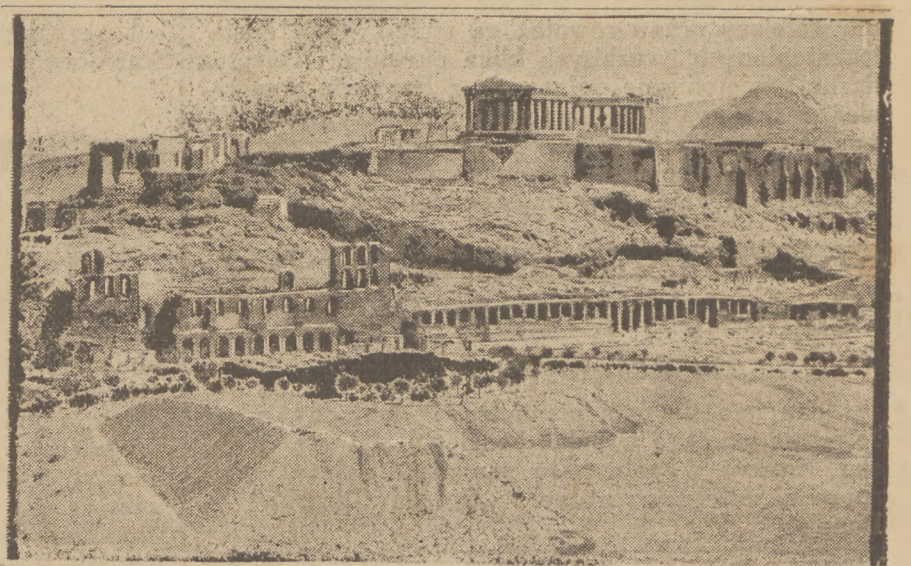
Dziś wschód słońca 8 12 zachód 3 46
Dziś wschód księżyca 6 57 zachód 2 1

Angielskie samojazdy opancerzone nad Sommą.



Nowe twierdze angielskie w rodzaju samojazdów opancerzonych, których Angli-
cy użyli podczas ostatniej ofensywy nad Sommą. Na obrazku naszym widzimy „Tank”, gdyż tak Anglicy zowią owe olbrzymy, podczas jazdy niszczącej wszystko co w drogę wnijdzie.

Akropolis w Atenach.



Jest to starożytny zamek grecki, zbudowany na skalistym wywyższeniu tuż nad miastem. Za dawnych czasów tworzył on naturalną twierdzę, której widok na zwiedzającym jeszcze dzisiaj wywiera nadzwyczajne wrażenie.

Wesołych Świąt

życzymy

wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom i Spółpracownikom
pisma naszego.

Niewiasty Polskie!

Do Was się dziś odzywamy. Powodem tego są święta Bożego Narodzenia. Pamiątka zstąpienia na świat Zbawiciela w dziecięcej postaci gromadzi wierznych wokół żłóbka Boskiej Dzieciny. Każde serce czułe tchnie miłością do tego Dzieciątka, które przyniosło światu zbawienie. I serca przebrane miłością stworzyły z biegiem czasu zwyczaj obdarowywania działy podarkami — stworzyły z świąt Bożego Narodzenia święto dzieci.

Wiele i różnych bardzo podarków składają rodzice dzieciom na stole gwiazdkowym. Każdy wedle możności i majątku. Są tam i lalki dla dziewcząt i koniki dla chłopców, ale brak często, bardzo często rzeczy niedrogiej, a potrzebnej bardzo. Jest nią książka polska.

Kto tylko nieco rozejrzy się dobrze, zauważy już nawet i u najbliższych sąsiadów, że co do nauki czytania polskiego nie zawsze najlepiej w domu tym stoi. O wszystkim pamiętają rodzice. Tylko to: czy dziecko nauczy się czytać i pisać po polsku, o tem nie pamiętają wcale.

Dziecko podrośnie — i czytać ni pisać po polsku nie umie.

A przecież stosunkowo tak łatwo zapobiedz te-

mu. Należy tylko pobudzić w dziecku wrodzony popęd naśladowczy. Skoro dziecko zobaczy, że matka lub ojciec czyta, samo zapragnie nauczyć się tego.

Już wielokrotnie pisali nam Czytelnicy, że w domu ich stale była „Gazeta Gdańska” i że się z niej czytać nauczyli. Pisali nam tak młodzieńcy, — pisały nam to dziewczęta, ba nawet kobiety żemżne, które dodawały zaraz, iż teraz już na własnym gospodarstwie także nie popuszczają „Gazety Gdańskiej” z ręki — i chociaż nawet wśród największego nawału zajęć i pracy do zbytu zawsze znajdują kilka chwil wolnych, aby przeczytać ukochaną „Gazetę Gdańską.”

Jakaż stąd nauka?

Oto ta, że Ty Matko dbać o to powinnaś koniecznie, aby w domu Twoim znajdowała się zawsze gazeta. Przychodzi ona wtedy stale i dzień w dzień nawołuje do tego, aby ją czytać. Widzą to dzieci — i same zapragną nauczyć się czytać.

Wtedy im Matko kup elementarz. Wszak tylko kilka trojaków kosztuje. Spraw im „Ćwiczenia w polskim pisaniu.” Niechaj i na nich pisać popróbuja. Z czasem przyjdzie wprawa i biegłość a z nią uciecha, wynikająca z czytania tak ciekawej i zajmującej Gazety, jaką jest „Gazeta Gdańska.”

Że tak jest, świadczy list co dopiero otrzymany. Oto co pisze nam pewna dzielna niewiasta polska:

Szanownemu Wydawnictwu „Gazety Gdańskiej” oznajmiam, że „Gazetę Gdańską” chwilowo opuściła, a to dlatego, że przeprowadziłam się do innej wioski od 1-go października. Ale teraz zapisałam ją znowu od 16-go grudnia — więc proszę ją mi tu nadsyłać, bo nie chcę więcej tej gazety opuścić. Jeżeli w domu się nie ma gazety, to nawet życie człowiekowi niemiłe.

Teraz życzę Szanownemu Wydawnictwu „Gazety Gdańskiej” szczęśliwych świąt i wesołego Bożego Narodzenia.

Antonia J. z B.

List ten, pięknie napisany, zdradza zaraz, że pisać chętnie czyta — i położyć powinien za przykład dla wszystkich tych niewiast, które pisać tak pięknie po polsku nie umieją.

To też odzywamy się do Was — Matki Polki — dbajcie o to, by przynajmniej dzieci czyste po polsku umiały. Nie zapominajcie kupić elementarza Waszym w podarku elementarza i ćwiczenia w polskim pisaniu. A nadewszystko pamiętajcie już o „Gazecie.” Nie powinno jej nigdy zabraknąć w do-

mu Waszym. I jeżeli która z Was o Matki Polskie zapomniała zapisać gazety, niechaj zaraz po świętach idzie na pocztę i zapisze „Gazetę Gdańską.”

Gazeta w domu, to najlepszy stróż polskiego języka. Pilnuje ona, żeby w tym domu mówić i czytać po polsku nie zapomniano.

Sprawcie zatem dzieciom swym ten podarek, — a czytając w święta pismo nasze postanówcie sobie nigdy „Gazety Gdańskiej” z ręki nie popuszczać. Wtedy będzie Wam dobrze, a i dzieciom Waszym lepiej się będzie powodziło, bo ludziom oświeconym czytaniem zawsze lepiej jest na świecie, jak ludziom ciemnym, którzy gazety, ani czytania nie znają.

Papież a dążenia pokojowe.

„Daily News” dowiadyuje się z Rzymu:

Z wiarogodnej strony donoszą, że Papież postanowił nie występować jako pośrednik w sprawie niemieckiej propozycji pokoju, ani też użyć swego wpływu na korzyść tej propozycji. Papież żywi obawę, że możliwe nieudanie się tej akcji pokojowej przypisywanoby temu, że właśnie on był w niej czynny.

Wiadomość powyższa wydaje się nam conajmniej bardzo znamienita. Papież występował już nieraz za pokojem i okazał, że na rzecz pokoju gotów ponieść starania największe.

(W. T. B.) „Secolo” donosi: W przyszłą niedzielę Kollegium kardynalskie złoży, jak zwykle, Papieżowi życzenia na Boże Narodzenie. Przemówienia Papieża, jakie wygłosi przy tej okazji, w kołach dyplomatycznych i kościelnych oczekują z wielkim napięciem. Zapewniają, że Papież nie omieszką poruszyć propozycji pokojowej Niemiec.

Uznana ofiarność.

Ofiarność Czytelników naszych doznała zasłużonego uznania nawet w prasie galicyjskiej. Oto, co pisze wielki dziennik polski, wychodzący w Krakowie: „Głos Narodu” z dnia 14-go grudnia, który doszedł nas teraz dopiero:

Kaszubi wobec Polski. Ludność kaszubska na naszym Pomorzu gdańskim składa wzruszający dowód przywiązania do Polski, dorzucając swój ubogi ofiarny grosz do ogólnych składek na

zniszczone przez wojnę Królestwo. Świeżo w Sierakowicach położonych na najdalszych północnych krańcach naszego kraju, nad Bałtykiem, odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone przez miejscowe towarzystwo śpiewacze „Lutnia” na dochód Polaków w Królestwie i przyniosło dochodu 500 marek. Na ten sam cel zebrała dotąd „Gazeta Gdańska” około 15 000 mk.

Nie wątpimy, że słowa powyższe zachęcą niejednego, który mógłby jeszcze dać coś więcej na biednych braci naszych w Królestwie do złożenia na cel ten szlachetny. Tym wszystkim zaś, którzy dotychczas pilnie składowali, oraz Towarzystwu śpiewu „Lutnia” w Sierakowicach przyjemnie będzie spotkać się z uznaniem braci naszych z innej dzielnicy. Będzie im niewątpliwie bodźcem do dalszej pracy.

Strasne burze we Włoszech i Francji.

We Włoszech panowała w niedzielę tak silna zawierucha, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie. Pod wieczór zaczął szaleć straszny orkan i cyklon, niszczący po drodze od Genui do Bolonii wszystko. Tysiące kominów zwalonych, drogi zatarasowane drzewami, powyrywaniem z korzeniami, z domów pozrywane dachy, zawalone wieże kościelne świadczą o potęgę cyklonu. Dachówki ceglane latały niby świstki papieru, raniąc kilkadziesiąt osób. Kilkanaście osób zostało zabitych. Wielkie spustoszenia poczynił szalejący orkan również na morzu, gdzie zostało zatopionych i rozbitych kilka okrętów. Telegraficzne i telefoniczne połączenia z Rzymem, z Zagranicą, z Francją i Anglią zostały poprzerwane. Pisma włoskie nie otrzymały z niedzieli na poniedziałek żadnych depeesz. Podobne cyklony i huragany panowały również i w nadmorskiej Francji.

Zapisujcie „Gazetę Gdańską” dla żołnierzy w polu!

Kto nadesłże nam pieniądze i dokładny adres żołnierza, za tego wysłać będziemy „Gazetę Gdańską” wprost w pole. Do nas pisać należy w tej sprawie, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z wtorku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Po obu brzegach Sommy ogień dział i miotaczy min ożywił się przejściowo.

Na północno-zachód i północ od Reims odpędzono oddziały francuskie, które po silnym przygotowaniu artyleryjskim uderzyły na nasze rowy.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Po południu wzmożła się walka ogniowa na wschodnim brzegu Mozy.

Francuzi atakowali las Fosses. Leżące przed naszą pozycją Chambrettes Fe pozostało po stocznej walce z blizką w ich rękach. W wszystkich innych miejscach frontu odparto ich.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Na południe od jeziora Narocz i na południe od kolei Tarnopol — Złoczów wzmożła się chwilami walka artyleryjska.

(Front armii generała - pułkownika arcyksięcia Józefa). Przy Gutin Tomatku w Karpatach lesistych odparto patroli rosyjskie, przy drodze wiodącej do Walputna ataki balonu rosyjskiego.

(Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena). W częściowych atakach zabrano w ostatnich dwóch dniach do niewoli przeszło 1000 Rosyan i Rumunów i zdobyto wiele wozów, obładowanych przeważnie opatrunkiem.

W południowej Dobrudży nieprzyjacieli cofnął się w dalszym ciągu w kierunku północnym poza dwie ufortyfikowane pozycje.

Armia prze naprzód ku dolnemu Dunajowi.

Z frontu macedońskiego: Nad Strumą przedsięwzięcia patroli, które dla wojsk bułgarskich i tureckich pomyślny miały wynik.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Oredzie niemieckie z środy.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Nad rzekami Somme, Ancre i w Szampanii jako też nad biegiem wschodnim Mozy zmiennie silny ogień artyleryjski i czynność patroli.

Wschodnie pole walki: (Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Nic zasadniczego.

(Front generała - pułkownika arcyksięcia Józefa). W górach na brzegu wschodnim Złotej Bystrzicy spełzły na niczem liczne ataki batalionów rosyjskich.

(Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena). Nic nowego.

Zwycięscy z nad Dobrudży.



Portret górny wyobraża generała Toscheffa, przywódcę bułgarskiego, gdy tymczasem portret dolny jest podobizną Eksceleńcy Hilmi Paschy, przywódcy wojsk tureckich.

Tylko o 5 fen.

na miesiąc podwyższyliśmy od Nowego Roku przedpłatę za „Gazetę Gdańską,” bo nie chcemy brać więcej, jak potrzeba. Gazety niemieckie już od roku przeszło podwyższyły przedpłatę swoją i biorą znacznie więcej. My jednak dbamy o dobro Czytelników naszych i dlatego nie żądamy tyle, co pisma niemieckie.

Czytelnicy zatem uwzględnią obecną drożyznę papieru i wszelkich przyborów drukarskich, placąc chętnie cwe 5 fen. więcej. Kto zaś zna kogoś, co nie czyta jeszcze „Gazety Gdańskiej,” niechaj zachęci go do zapisania jej sobie i powie mu, iż „Gazeta Gdańska” kosztuje teraz tylko 55 fen. miesięcznie, czyli 1,65 mk. kwartalnie.

Front macedoński: Miejscami była czynność artyleryjska bardziej ożywiona.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Rząd grecki każe aresztować Wenizelosa.

(W. T. B.) Reuter donosi z Aten: Rząd grecki króla Konstantego wydał nakaz aresztowania Venizelosa z powodu zdrady stanu.

Izba włoska a nota pokojowa.

(W. T. B.) W odpowiedzi różnym mówcom Sonnino oświadczył w parlamencie, co następuje:

„Nie ma innych propozycji prócz tej, żeby przystąpić do rokowań pokojowych. Gdyby poza tem uczyniono inne propozycje, rozważylibyśmy, co by trzeba uczynić. Odpowiedź sprzymierzonych rządów na krok mocarstw nieprzyjacielskich zostanie opublikowana, skoro nastąpi porozumienie. Wszyscy życzymy sobie usilnie pokoju, którego trwałość zależy od sprawiedliwej równowagi wśród państw, od uszanowania zasady narodowości, prawa narodów i zasad ludzkości i cywilizacji. Ale dotąd nie ma najmniejszych widoków, żeby w obecnym wypadku warunki te się sprawdziły.” Sonnino wywiał parlament, żeby nie dawał powodu do mniemanía, że Włochy wobec noty Niemiec zająć mogą inne stanowisko niż ich sprzymierzeńcy. Parlament ma rację, wypowiedzieć rządowi swe zupełne zaufanie.

Boselli domagał się z swej strony, żeby parlament zakończył porządek dzienny złożeniem wotum zaufania.

W imiennem głosowaniu przyjęto wniosek ten 325 głosami przeciw 41.

Rosya ogłosi samorząd Finlandyi.

Z Londynu donoszą do pism paryskich, że „Morning Post” otrzymała z Rosyi wiadomość treści następującej: „Rząd rosyjski postanowił ogłosić manifest autonomii Finlandzkiej, utworzenie własnej armii i własnego sejmiku, który będzie miał moc egzekutywną.”

Cele wojenne Belgii.

Z belgijskich kół rządowych dowiaduje się „Maashode,” że rząd belgijski stoi na stanowisku, iż nie podpisawszy konwencji londyńskiej, obowiązującej odrzucenia każdego wniosku odrębnego pokoju, wobec wniosku pokojowego państw centralnych, nie może się wyrazić.

Belgijczycy nie potrzebują brać względu na to, że na konferencji pokojowej nie będą może stali po stronie zwycięzców, bo przy wybuchu wojny nie mieli wyboru, za kim się mieli opowiedzieć. Gdyby więc nawet sprzymierzeńcy mieli uleść, mogą bez sromu spojrzeć światu w oczy. Rząd belgijski nie powinien więc odrzucać propozycji Niemiec, ale starać się wyśrodkować zamiary Niemiec co do Belgii. Gdyby Niemcy miały stawić Belgii propozycje zgodne z prawami samodzielnego, niezależnego państwa, to większość Belgijczyków nie rozumiałaby, dlaczego Belgia ponosić miała dalsze ofiary. Prasa rządowa w Rosyi za rozpoczęciem rokowań pokojowych.

(Wat.) W dzienniku półrządowym „Moskowskija Wiedomosti” rozwodzą się szczegółowo nad tematem możliwego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Autor artykułu wychodzi z założenia, że rząd rosyjski zasadniczo nie byłby przeciw omawianiu w dzisiejszej chwili przyszłych warunków pokojowych, bez względu na to, czy inicjatywa wyszłaby ze strony mocarstw centralnych, czy też od państw bezstronnych, jak na przykład od Wilsona. W każdym razie rządowa prasa rosyjska gotową jest do popierania wszelkich dążeń pokojowych zarówno tak w bliskiej przyszłości jak już i teraz.

Główny dowódca armii angielskiej French o pokoju.

(Wat.) Marszałek French, jak donoszą pisma angielskie, przemawiając w niedzielę podczas śniadania, wydanego na jego cześć przez miasto Cardiff, zaznaczył, że propozycja cesarza niemieckiego przychodzi na rękę Anglii. Cesarz niemiecki stał się mimowoli najlepszym agentem werbunku wojskowego w Anglii. Akt cesarza niemieckiego przyczynił się do zjednoczenia i skupienia wszystkich sił narodu angielskiego i polepszenia wojennej organizacji angielskiej. Za to wszystko należy się cesarzowi wdzięczność.

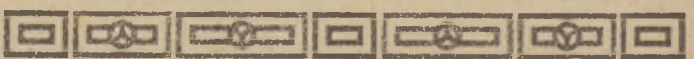


Kalendarze

dodamy

krótko po Nowym Roku!

Prosimy zatem natychmiast zamówić gazetę, bo kto się spóźni z zamówieniem, kalendarza nie otrzyma i sam będzie temu winien.



Wiadomości potoczne.

Na Polaków w nędzy pozostających złożono: N. N. w Brusach 6,— mk., Hildebrandt w Kartuzach 20,— mk., razem na 32-gą ratę 1324,50 mk. O dalsze datki prosimy. — Kwitować możemy tylko składki złożone w redakcji pisma naszego.

— Z okazji świąt Bożego Narodzenia wyjdzie następny numer Gazety Gdańskiej w środę 27-go bm. o zwykłym czasie.

Polskie obozy wojenne. Polacy jeńcy wojenni w Rzeszy niemieckiej zostali po ogłoszeniu niepodległości Królestwa wycofani z obozów koncentracyjnych i przydzieleni do osobno na ten cel urządzonych polskich obozów wojennych, gdzie są traktowani w podobny sposób jak żołnierze korpusu greckiego w Zgorzelicach, będący gośćmi państwa niemieckiego. Obecnie także Austro-Węgry wycofały u siebie Polaków rozmieszczonych dotąd po rozmaitych obozach jeńców i złączyły ich w dwóch obozach wojennych: w Csoth na Węgrzech i w Plohn w Czechach. Nie są oni już uważani za jeńców państwa nieprzyjacielskiego.

Nagle odzyskanie mowy i słuchu. Giefrajter Rutkowski, młodzieniec 19-letni przebywał w jednym z lazaretów wojskowych w Opolu na Górnym Śląsku, gdyż przed półtora rokiem, podczas walk w Galicji, utracił z powodu silnego wybuchu miny słuch i mowę zarazem. W przedostatnią niedzielę, siedząc sobie i dumając, spostrzegł nagle, że słuch mu wraca i ku wielkiej jego radości także i mowa. Jest to rzadki wypadek, bo zazwyczaj wypadki takie zachodzą tylko po gwałtownych wstrząśnieniach.

Zakaz sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych? Według gazet niemieckich, rząd zamierza zakazać sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych. Należy się również liczyć z obłożeniem aresztem rumu i araku a pewnie także koniaku — o ile się okaże, że w najbliższych tygodniach nie będą dostatecznie pokryte zapotrzebowania władzy wojskowej.

Sposób na opieszałego dłużnika. W oryginalny sposób pewien handlarz skóry z Friedbergu wywinął swoją pretensję. Szewcowi, który mu był winien znacznie większą kwotę, wysłał paczkę pocztową za pobraniem 65,75 marek. Gdy odbiorca otworzył posyłkę, znalazł w niej zamiast towarów

skórzanych — tekturę i kamienie. Szwec zaskarżył następnie handlarza, któremu się należało od niego tylko 58,75 mk. o oszustwo. Sąd ławniczy uwolnił jednak sprytnego wierzyciela od winy i kary.

Niesumienna urzędniczka. Przed sądem przysięgłych w Bartoszycach w Prusach Wschodnich odpowiadała pomocnica pocztowa Emma Greienwied. Oskarżenie zarzucało jej kilkakrotne sfałszowanie podpisu na przekazach i odebranie pieniędzy. Między innymi skrzywdziła ona pewnego kolonistę o 1000 marek, które przeznaczył na pożyczkę wojenną. Sąd skazał oszustkę na 1 i pół roku więzienia.

Nie potrzeba pozwolenia na podróżowanie koleją. Od pewnego czasu obiega wieść, że administracja kolei państwowych zamierza podróżowanie koleją uzależnić od specjalnego pozwolenia. Otóż pogłoska ta jest bezpodstawną, jak donoszą ze strony urzędowej. Nie zastanawiano się jeszcze nad zaprowadzeniem takiego ograniczenia, ani nie ma widoków, żeby miano się zastanawiać w przyszłości. Naturalnie pożądanym jest dla administracji kolei państwowych, aby publiczność o ile możliwości jak najwięcej ograniczała się w przejażdżkach dla — przyjemności.

Ograniczenie ruchu kolejowego podczas świąt Bożego Narodzenia. Z Berlina donoszą, że pogłoski o ograniczeniu ruchu kolejowego podczas świąt Bożego Narodzenia są bezpodstawne. Spodziewać się jednak należy, że publiczność, uznając konieczność zaoszczędzenia materiału i ludzi, zaniecha wycieczek podejmowanych dla przyjemności i ograniczy się tylko do najniezbędniejszych podróży.

O wczesne nadawanie przesyłek pocztowych. Celem szybszego załatwienia wzmoczonego w czasie przedświątecznym ruchu pocztowego, zwraca się dyrekcja pocztowa do publiczności z prośbą, aby paczki nadawano możliwie w ciągu dnia, nie czekając godzin wieczornych. Zwłaszcza paczki dla osób prywatnych winno się oddawać o ile możliwości w godzinach przedpołudniowych. Zaleca się też samemu przylepiać znaczki na przekazach, w które powinno się zaopatrzyć zawczasu.

Wcześniejsze zamykanie poczt. W związku z nowym rozporządzeniem rady związkowej co do wcześniejszego zamykania składów nastąpić ma także zmiana co do zamykania urzędów pocztowych i to o tyle, że mniejsze urzędy pocztowe, odpowiednio do miejscowych stosunków, zamykać się będzie wcześniej niż dotychczas. Natomiast rozszerzony ma być czas służby na wielkich pocztach dworcowych.

Karmienie gromadne. W ostatnim czasie wzrosła znacznie w Berlinie ilość osób biorących udział w karmieniu gromadnym. Wraz z dziećmi szkolnymi wynosi ich liczba 80 000. Prócz tego drugie tyle odbiera żywność w przedmieściach, lub jada w kuchniach dla klasy średniej, lub w innych instytucjach dobroczynnych. Przynajmniej 100 tysięcy osób zaopatrują w jadło prywatne kuchnie dla urzędników, bankowe, fabryczne, w lazaretach i t. p. Trudno podać liczby zupełnie dokładne, ale mniej więcej oblicza się ilość osób nie stołujących się w domu w Berlinie na 400 tysięcy dziennie a z każdym dniem liczba ta wzrasta. Być może, że jest to też poniekąd przyczyną zniknięcia ze sklepów wielu artykułów spożywczych.

Zwolnienie redaktorów rosyjskich od służby wojskowej. Ze Sztokholmu donoszą: Według doniesienia z Piotrogradu zostali redaktorzy rosyjscy zwolnieni przez specjalną komisję większością głosów, na stałe od służby wojskowej, gdyż w zawodzie swym pracują dla dobra kraju, aby podnieść ducha narodu.

Ukarana łatwowierność. Pewna pani nie znając stosunków wielkomijskich, zatrzymała się w Berlinie w przejeździe z Bydgoszczy do Monachium. Na stacji podszedł do niej jakiś młodzieniec, proponując jej odniesienie kuferka. Zgodziła się chętnie, lecz jakież było jej zdziwienie, gdy usłużny pomocnik znikł i wszelkie poszukiwania były daremne. W kuferku znajdowała się garderoba, biżuteria i inne przedmioty wartości 6 000 mk.

Przedawnienie pretensyi. Z końcem bieżącego roku przedawniają się wszystkie pretensye, które do 22-go grudnia 1914 roku nie były przedawnione. Nie wiadomo, czy rada związkowa termin przedłuży. Zaleca się zatem zawczasu poczynić kroki, aby pretensye nie uległy przedawnieniu, zwłaszcza jeżeli dłużnik jest na wojnie.

Pomysłowa kobieta. Chcąc, mimo ścisłej rewizji przewieźć swym odbiorcom masło, wpadła pewna kobieta z Landsberga na oryginalny pomysł. Pochowała masło i jaja do kieszeni wszytych w spodnie. Nie dały się jednak władze znaleźć. Gdy nic nie znaleziono w koszach, zarządziło rewizję osoby i cała rzecz wydała się. Musiała wraz z swymi odbiorcami odpowiadać przed sądem.

Utrata praw obywatelskich nie zwalnia od obowiązków służby cywilnej. Wiadomo, że pozbawionym praw honorowych odmawia się prawa służenia we wojsku. Zachodzi więc pytanie, czy utrata praw honorowych zwalnia także od obowiązku nowej służby cywilnej. Pisma niemieckie dowiadują się w sprawie tej z miarodajnej strony, że utrata praw honorowych czyli obywatelskich nie zwalnia od tejże służby. Odsłużenie powinno być wojskowej reguluje osobna ustawa rzeszy, która służbę wojskową uzależnia wyraźnie od posiadania praw obywatelskich. Nowa ustawa o cywilnej służbie pomocniczej natomiast powiada w paragrafie 1 wyraźnie: „Każdy mężczyzna w wieku od 17-tu do 60-ciu lat jest o ile nie powołano go pod broń, obowiązany do na-

rodowej służby cywilnej podczas wojny.“ A zatem nie mówi ustawa nic o zwolnieniu z służby tej z powodu utraty praw obywatelskich.

Ceny maksymalne (najwyższe) na zapalki. Aby zapobiedz nieustannemu i nieusprawiedliwionemu srubowaniu cen na zapalki, ustanowiono mocą uchwały Rady związkowej i na ten artykuł ceny najwyższe. W sprzedaży detalicznej nie wolno pobierać więcej niż 45 fenygów za paczkę zawierającą 10 pudełek, a 9 fen. za dwa pudełka. Cena najwyższa na impregnowane kolorowe zapalki wynosi w sprzedaży detalicznej 50 fen. za paczkę zawierającą 10 pudełek, a 5 fen. za 1 pudełko. Stosownie do tego ustanowiono też ceny najwyższe, obowiązujące producentów i kupców hurtowników.

Dodatkowe ceny za konie dla wojska. Obwieszczeniem z dnia 16-go b. m. rozporządzono: Dodać do cen, płaconych w czasie pokojowym za konie pobierane dla wojska, ustanowiono na 75 procent tych cen, jakie płacono w czasach pokoju. Rozporządzenie to ma moc obowiązującą wstecz od 20-go listopada 1916.

Ślimaki w Karlsruhe. Badeńska stolica, Karlsruhe, sprowadziła niedawno 100 tysięcy sztuk ślimaków na pożywienie dla ludności. Ślimaki, które w zupełności zastąpić mogą mięso wołowe, już od dawna zajmują pierwszorzędne miejsce w jadłospisie Francuzów. Z Niemiec do Paryża i Bordeaux wysyłają corocznie wiele milionów. W południowych Niemczech urządzono całą hodowlę ślimaków. W Alzacyi i Lotaryngii płacono przed wojną za 100 sztuk 40—50 fen.

Radykalny środek przeciw lichwie. Niemieckie pisma donoszą: Od niejakiego czasu sądy chwyciły się radykalnego środka przeciw lichwiarzom wojennym. Pewne prawa i rozporządzenia wojenne przewidują publikowanie wyroków w dziennikach. Ponieważ jednak osoby interesowane rzadko je czytają, sądy poleciły nalepiać wyroki drukowane na czerwonym papierze we formie plakatów, w pobliżu składu odnosnych lichwiarzy lub wywieszać je w oknach wystawnych kupców i przemysłowców zasądzonych za uprawianie lichwy wojennej. Znaczna liczba lichwiarzy podniosła protest przeciwko temu zarządzeniu. Prokurator dr. Falck zaznacza w czasopiśmie „Das Recht“, że sądy nie tylko są uprawnione do podobnego postępowania, lecz sposób publikowania szczególnie ciężkich przewinień zaleca się jako środek najodpowiedniejszy.

Chleb bez ziemniaków. Niejeden, który nie rozporządza zbyt wytrwałym ani zbyt strawnym żołądkiem, przyjmie niezawodnie z radością wiadomość, zapowiadającą chleb bez ziemniaków. Generalny sekretarz wojennego Urzędu żywnościowego, Stegerwald z Berlina, miał, według doniesienia „Berl. Lokal Anzeigera“ w tych dniach w Recklinghausen w Westfalii wykład o sprawie żywnościowej, przy czym zapowiedział, że od Nowego Roku zaprzestanie się wypiekania chleba z domieszką ziemniaków. Za to nastąpi wyższe procentualne wymielanie żyta, i to zamiast do 81 procent, do 93 procent. Dalej podał pan Stegerwald do wiadomości, że w miesiącach od stycznia do maja, który to czas nie obfituje w jarzyny, spodziewaną jest wielka podaż fabrykatów na zupy, kaszy i preparatów owsianych. Na ogół jest położenie na rynku towarów żywnościowych — zapewniał pan Stegerwald, tego rodzaju, że z tem, co posiadamy, wystarczymy do przyszłego sprężu.

W sprawie dobrowolnego zgłaszania się do służby pomocniczej. Zastępcza generalna komenda 17 korpusu z siedzibą w Gdańsku ogłasza, iż w najbliższej przyszłości wydawać będzie od czasu do czasu odezwy w sprawie dobrowolnego zgłaszania się do służby pomocniczej do pewnych ściśle określonych czynności.

Wszyscy obowiązani do służby pomocniczej staną dopiero wezwani, by się teraz zaraz ogólnie nie zgłaszali, tylko by się zgłaszali w miarę ogłaszania odezw, w których jest mowa o odpowiednim dla każdego zatrudnieniu. Co do wynagrodzenia obowiązanych do służby pomocniczej, to nastąpi ono na podstawie wolnych kontraktów pracy wedle miejscowych ustaw.

Aresztowanie oszusta. We Wrocławiu wpadł w ręce policyi 24-letni Emil Greithen, który zarobił sobie swemi oszukańczemi manipulacjami kapitał przenoszący 100 tysięcy marek. Nie posiadając żadnego towaru, ofiarował wielkie ilości rozmaitych produktów składom hurtownym a nawet wypłacano miast. Za znaczne zaliczki, które mu wypłacano, ubierał się elegancko i odgrywał rolę oficera arystokraty w ubraniu cywilnem. Aby sobie bardziej zapewnić zaufanie interesentów, opowiadał, że jest przedstawicielem firmy charlottenburskiej. Dłuższy czas operował w Lipsku, potem hulał w Berlinie a wreszcie udał się do Wrocławia, gdzie się jego kariery skończyła.

Dotyczy obłożenia aresztem skór. Zwracamy uwagę na ogłoszenie tutejszej komendantury. Według tegoż weszło z dniem 20-go grudnia w prawo rozporządzenie, na mocy którego zostały wszystkie krajowe skóry cielece, owcze, z jagniąt, i kozie obłożone aresztem.

Równocześnie uprawomocnione zostało rozporządzenie, dotyczące najwyższych cen na powyższe skóry.

Obydwa rozporządzenia zawierają pewną ilość przepisów, których dokładna treść jest ogłoszoną w

oređownikach rządowych i powiatowych.

Gdańsk. Czas policyjny oznaczył naczelnym prezes na godz. 11 w nocy. Na mocy tego rozporządzenia mogą więc w obwodzie miejskim miasta Gdańska wszystkie restauracje, hotele, teatry, kinematografy itp. lokale z dniem dzisiejszym być otwarte do godziny 11 wieczorem.

— Wskutek braku monety zdawkowej zaprowadził magistrat tutejszy od niedzieli ostatniej wykazy 50 - fenygowe, a w dalszym ciągu od czwartku wydane zostały wykazy 10 - fenygowe.

— Cena najwyższa na masło ustanowiona została na 2,63 mk. za funt.

— **(Oszust w mundurze).** W tych dniach przybył do pewnej rodziny żołnierz chcący wynająć pokój, opowiadając, że przybywa z pola i odkomenderowany jest do pracy w tutejszej fabryce broni. Wynajmująca miała zaufanie do żołnierza, który był udekorowany krzyżem żelaznym i dała mu pokój z stołowaniem. Na drugi dzień, gdy kobieta oddaliła się z domu, skorzystał ów żołnierz z jej nieobecności i kazał dać sobie przez dzieci 17 marek na zakupno ziemniaków i znikł odtąd bez śladu. Żołnierz ów miał być wysokiego wzrostu, i pewnego siebie obęścia. Przed oszustem tym ostrzeża się.

— Śmiertelny wypadek zaszedł w tutejszych warsztatach okrętowych firmy Schichau. Ciężka belka żelazna wysunęła się z łańcucha na którym wisiała i spadając uderzyła cieślę Schermann'a tak nieszczęśliwie w głowę, że pękła mu czaszka. Zmarł on w dodze do lazaretu.

Golub. Do stajni należącej do właścicielki wdowy Neste w Neubruch (?) zakradli się złodzieje i zabrali 2 konie. Śpiący przy koniach parobek obudził się usłyszawszy szmer i puścił się w pogoń za złodziejami, wraz z najdającym się tamże również jeńcami i strażnikiem tychże. Złoczyńcy widząc niebezpieczeństwo puścili konie, które schwymano i odprowadzono do domu.

Elbląg. W środę rano znaleziono na torze kolejowym pomiędzy stacyami Elbląg - Güldenboden zwłoki żołnierza, należącego prawdopodobnie do rekrutów pułku 148. Nazwiska nie zdołano stwierdzić. Prawdopodobnie zachodzi samobójstwo.

— **(Cudze dobro nie przynosi szczęścia).** W sierpniu roku zeszłego skradziono robotnicy Tiefkau z kolonii Pangritz (?) w tajemniczy sposób 3200,— marek, które odziedziczyła po matce. Teraz zupełnie niespodziewanie otrzymała poszkodowana swe pieniądze z powrotem, przyczem okazało się, że własna jej ciotka, u której mieszkiała, zabrała jej takowe. Kradzież wyszła wtenczas na jaw, gdy ciotka udała się do pewnego składu futer po zakupy, i tam placąc położyła banknot tysiącmarkowy na stół. Gdy panna, która ją ekspedycyowała udała się na górę do pomieszkania właściciela celem zmieniienia banknotu, zniknęła kupująca ze składu, w przypuszczeniu, że sprzedawczka zamiast zmienić pieniądze poszła zawiadomić policyję, i pozostawiła nie tylko pieniądze ale i kupiony towar.

Grudziądz. Rafinerowaną oszustkę zaaresztowano tutaj. Służąca Kl. mieszkająca przy Schlossbergstrasse popełniła kilka oszukaństw w ten sposób, że udawała się do rozmaitych hoteli i tam brała pokój. Po niejakiem czasie zniknęła nie placąc należności za pokój, i zabierając jeszcze rozmaite przedmioty z pokoju. W jednym hotelu nawet przywołała ucznia kelnerskiego do swego pokoju, tam rzuciła go na łóżko i dusiła, chcąc w ten sposób odebrać od niego pieniądze. Prócz tego popełniła jeszcze wiele innych kradzieży. Oszustkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Brodnica. Żywego orla schwytał rządcą Matulewski z Gorzuchówka. Jadł konno na przechadzce zauważył M. ogromnego ptaka, trzymającego w szponach zającą. Za zbliżeniem się p. M. puścił ptak swą zdobycz, zbliżył się do jeźdźcy przycępił się do konna. Przy tej sposobności udało się p. M. ptaka schwytać. Ptak ten ma 2,25 mtr. szerokości w skrzydłach.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorekiewicz w Gdańsku.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną“, „Wolne Chwile“ für das I. Quartal 1917 und zahle an Abonnement 1,40 Mk. (und 24 Pf. Bestelkgeld.)

Dokładny adres zamawiającego

Obige 1,40 Mk. (und 24 Pf. Bestelkgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

Prośba!

Przed wojną odbierałem z różnych stron ofiary na budowę kościoła w Koszeliwach. Ale podczas wojny ofiarność na ten cel ustała prawie zupełnie.

Ponieważ jednak fundusz budowlany nie jest jeszcze dostateczny, przeto **proszę o dalszą pamięć!**

Przypominam też, że wojna obecna wyrządziła nam wielkie szkody. Podczas bitwy 25-go sierpnia 1914 roku spaliły się wszystkie budynki gospodarcze z domem mieszkalnym na roli kościelnej. Tak więc trzeba będzie nie tylko kościół, ale i wszystkie budynki na nowo odbudować.

Wszelkie ofiary i najmniejsze na ten cel przyjmuję z szczerem „Bóg zapłać!” **Ks. Chyliński**, kuratuz.

Koszeliwy, (Gr. Koschlau b. Grallau Opr.).

Odezwa.

Jak w innych okolicach tak i tu nad ujściem naszej szarej Wisły, nad modrą wodą Bałtyku, w prastarym grodzie Mestwinów i Światopełków, Gdańsku urządzamy dnia 28-go stycznia 1917 roku Bazar dla głodnych naszych braci w Królestwie, w tej ziemi krzyżów, mogił, łez, niedoli i śmierci, gdzie wojna wszystko zniszczyła, skąd wciąż słyszymy jęki, skargi bólu, biedy i nędzy rozpaczliwej ze serc niezliczonej rzeszy starców, matek i dzieci zgłodniałych, nie mających dachu nad strzechą, wyciągających do Boga i do nas łagodne ręce o ratunek. Nędza tamże tak straszna, iż głosem rozzwierającym woła wszystkie serca litościwe o pomoc. Odzywamy się więc do wszystkich ludzi dobrej woli z blizka i daleka, aby ich pobudzić do czynu ofiarności dla dotkniętych nieszczęściem Braci naszych. To nie tylko czyn szlachetny, ale nasz obowiązek. — Osobliwie odzywamy się do naszych braci rodaków na Kaszubach, którzy tak licznie i chętnie dawają na kościoły aby z datkiem dla Bazaru tak samo pospieszyli. Ofiara dla głodnych jest tak samo wyniosła, szlachetna, Bogu miła i czynem pobożnym jak datki na kościoły. Świątynie braci naszych opustoszeją i będą próżne jeżeli wierni wyznawcy wygnają. Któż wtenczas uczęszczać będzie, któż w nich będzie Bogu cześć oddawał, kto wtenczas kornie w nich będzie modły i śpiewy pobożne w górę wznosił.

Ani jednego domu w Gdańsku i okolicy niech nie zabraknie, któryby z ofiarnością na tak szlachetny czyn nie pospieszył. Taksamo i Rodaków z dalszych stron prosimy o nadesłanie darów a szczególnie prosimy o artykuły spożywcze, konserwy, drób, dziczyznę, warzywa, robotki ręczne, jako: hafty, poduszki, pończochy i t. d. a więc wszelkie przedmioty nadające się do rozprzedania, jakoteż i pieniądze. Dary prosimy nadsyłać na ręce firmy H. Feller'a nast. S. Czyżewski, drukarnia, Gdańsk, Ankerschmiedegasse 6., E. Bernacki, Gdańsk, Brothänkengasse 43 i do pani Franciszki Tylewskiej, skład papieru, Gdańsk, Ketterhagergasse 14. — Pukamy jeszcze raz do każdego litościwego serca, że jeżeli kiedykolwiek, to w obecnym czasie bólu, łez, głodu i nędzy, każdy z nas miłosierdziem odznaczać się powinien, bo cierpiących tak wiele, rzesze potrzebujących tak liczne.

Liczymy, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy i że prośba nasza dla rodaków naszych odniesie pożądany skutek.

KOMITET.

Marya Czyżewska, prezesowa. Apolonia Ogryczakowa, skarbniczka. Jadwiga Czyżewska, sekretarka, wszyscy w Gdańsku.

p. p. Jadwiga Binerowska z Tymawy, Czarlińska z Gdańska. Antonina Czyżewska z Gdańska. M. Dominiarska z Mł. Ramzów, Prof. Drowa Englichowa z Oliwy, Kochanowska, Kosińska, Wiktoryja i Jadwiga Kureckie z Gdańska, Walentyna i Bronisława Lemanówna i p. Lemanowa z Oliwy, Drowa Pelowska z Kościerzyny. Jadwiga Pobłocka z Linii, Wanda Resselowa z Gdańska, Rysterowa z Gdańska, hrabina Sierakowska z Waplewa, mecenasowa Sobiecka z Kartuz, Drowa Szmitowa z Sopotów, Franciszka Tylewska z Gdańska, Kazimiera Wilkans z Sopotów, Drowa Żuralska z Gdańska.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

w Wejherowie, (Neustadt W|Pr.)

Konto pocztowe: Gdańsk Nr. 4492.

Telefon 229.

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmując

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Dr. Łącki. Bąkowski.

No L. 111-11. 16. KRA.
L. 700-11. 16. KRA.

Bekanntmachung.

Am 20. Dezember treten 2 neue Bekanntmachungen betreffend Beschlagnahme, Behandlung, Verwendung und Meldepflicht von rohen Kalbfellen, Schaf-, Lamm- und Ziegenfellen, sowie von Leder daraus (L. 111-11. 16. KRA), sowie betr. Höchstpreise von Kalb-, Schaf-, Lamm- und Ziegenfellen (L. 700-11. 16. KRA) in Kraft.

Die Bekanntmachungen sind im vollen Wortlaut in den Regierungsamts-, in den Kreisblättern und durch Anschläge veröffentlicht.

Danzig, Graudenz, Thorn, Culm, Marienburg, den 20. Dezember 1916.

Stellvertretendes Generalkommando XVII. Armeekorps.

Der kommandierende General.

Die Gouverneure der Festungen Graudenz und Thorn.

Die Kommandanten der Festungen Danzig, Culm und Marienburg.

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci 3½ i 4 %.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Kupuję

nasienie **koniczyny czerwonej, białej, żółtej, szwedzkiej, oraz tymoteusz, rajgras** i t. p. i proszę o próby z gotowych partii z podaniem ilości.

Telesfor Otmianowski.

Skład nasien, Poznań — Posen.

Nowe książki!

Naczelnik Kościuszko	75 fen.
Śpiewy historyczne	75 fen.
Książę Józef Poniatowski	75 fen.
Opowiadania starego żołnierza	50 fen.
Ucieszne przygody dziada Florka	75 fen.
Żebak na tronie	75 fen.
Fraski ucieczne i żarty staropel.	75 fen.
Awanturnik	75 fen.
Humor wojenny	30 fen.
Zbiór utworów wojennych	1.00 mk.
Opieka nad dzieck.	1.00 mk.
Jak się starać o renty wojenne	1.00 mk.

Polecam i wysyłam po otrzymaniu należności lub za zaliczką pocztową. Na porto należy dolać 30 fen. za zaliczką 40 fen. więcej.

Józef Rzepka

Oberhausen, ulica Stöckmannstr. 72.

— Księgarnia polsko-katolicka. —
Katalogi obszernie wysyłam bezpłatnie.

Bez karty na mydło.

Mydła

nie potrzeba więcej przy zakupie dobrego, białego, odświeżającego, pachnącego szaliniakowego, miękkiego

Środka do prania marka „Lix”, bez wapna, kredy, chlorku i gliny. Równie stosowne do bielizny, ciała i kuchni. Gwarantuje się za dobry skutek. Ceny tylko dla konsumentów centnar 56,—, ½ ctr. 30,— Mk., duża puszka pocztowa 6,95 Mk., tylko za zaliczką pocztową. Używa się jak zwykle.

M. Garso-Trzoss, dom wysyłkowy, Berlin W. 30, Goltzstr. 40/18.

Proszę o podanie dokładnego adresu, poczty, kolei, powiatu, prowincji i obwodu.

Pianina-Skrzydła

największy wybór.

Max Lipczinsky, Jopengasse Nr. 7.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Oszczędzajcie mydło.

Ofiaruję środek do prania bez współzawodnictwa, w formie miękkiej i proszku. Szumi, czyści i pierze wszystko, czyni białiznę lśniącą-białą, wolny od gliny, gipsu, kitu, kredy etc. 1 puszka paasty na próbę ca. 10 funtów 6.50 Mk. 1 puszka proszku na próbę ca. 9 funt. 5.40 Mk. Uczyniona próba zapewnia mi ponowne zamówienie.

Johannes Weiss,

Berlin W. 123 Bülowstr. 21.

Vaterländischer Hilfsdienst!

Aufforderung des Kriegsamts zur freiwilligen Meldung gemäss § 7 Abs. 2 des Gesetzes für den Vaterländischen Hilfsdienst.

Hierzu gibt das stellv. Generalkommando bekannt:

Hilfsdienstpflichtige Personen nachstehend bezeichneter Berufe werden bei militärischen Dienststellen, welche den unten aufgeführten Gouvernements, Kommandanturen und Garnisonkommandos unterstellt sind, sofort angestellt.

In den Garnisonen Danzig, Graudenz, Thorn, Stolp, Pr. Stargard, Kulm, Bütow, Marienburg, Schwetz, Konitz, Marienwerder, Czersk, Dirschau, Tuchel, Strasburg, Berent, Schlawe, Lauenburg, Mewe, Hammerstein werden sofort eingestellt: Schreiber (Gerichtsschreiber, Kanzleischreiber) Ordonnanzen, Geschäftszimmerpersonal, Burschen, Pferdepfleger, Küchenpersonal, Bäcker, Fleischer, Schuhmacher, Schneider, Schmiede, Mechaniker, Waffenmeister, Büchsenmacher, Schlosser, Tischler, Sattler, Heizer, Kammerarbeiter, Kutscher, Transportarbeiter, Krankenwärter, Aufsichtspersonal in Lazaretten und Magazinen, Personal in Wäschereien, Fernsprechpersonal.

In Danzig, Graudenz, Stolp, Schwetz und Kulm werden zum Wachdienst geeignete Personen eingestellt, die gedient haben und möglichst Mitglieder von Kriegervereinen pp. sind.

Juristen finden Beschäftigung in Danzig, Graudenz und Thorn, Bautechniker, Elektrotechniker, Monteure, Zeichner, Installateure, Drucker in Danzig, Thorn, Graudenz und Marienburg, mit der Buchführung vertraute Kaufleute in Danzig, Marienburg und Thorn. Feuerwehroleute werden in Danzig und Thorn, Kraftwagenführer in Danzig, Thorn und Graudenz eingestellt. Die Kommandantur Marienburg hat Bedarf an einer grösseren Zahl Armierungsarbeiter.

Hilfsdienstpflichtige, welche den aufgeführten Bedingungen entsprechen, werden hierdurch aufgefordert, sich freiwillig unter Vorlage etwaiger Zeugnisse persönlich oder schriftlich bei den oben angeführten Gouvernements, Kommandanturen oder Garnisonkommandos zu melden.

Die Entlohnung der Hilfsdienstpflichtigen erfolgt vorläufig auf Grund freier Arbeitsverträge nach den ortsüblichen Sätzen. Bestehende Arbeitsverträge können nur rechtmässig gelöst werden. Personen, die sich bereits in festen Stellungen bei kriegswirtschaftlichen Betrieben öffentlicher oder privater Art, sowie in der Landwirtschaft befinden, kommen nicht in Frage.

Auf besonderen Wunsch können unter Berücksichtigung bei der Lohnfestsetzung unverheiratete Hilfsdienstpflichtige in Kasernen untergebracht werden, wenn die örtlichen Verhältnisse es gestatten. Eine Verpflegung von seiten der Militärbehörde findet nicht statt. Weitere Auskunft erteilen die betreffenden Dienststellen.

Der kommandierende General.
gez. **Wagner**.

Generalleutnant.

Danzig, den 19. Dezember 1916.

Makulaturę (stare gazety) po 6 mk. za centnar oddaje „Gazeta Gdańska”.	Sztuczna skóra na podeszwy z tłoczonej surowej skóry w tablicach wielkości 46 razy 56 cm., 3,5 mm. grubych, ca. 2½ funta ciężkich. Z jednej tablicy wykroić można 7-8 podeszew. Cena za funt 2,75 Mk., porto osobno. 3-4 tablice wnijdą na paczkę pocztową. Johannes Weiss , Berlin W. 132. Bülowstr. 21.
--	--

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu, kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwiaty, pary miłosne w narodowych strojach chłopskich, góralskich, krakowskich, kontuszkowych, dalej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście, wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy polskich. Za popodobnym nadesłaniem pieniędzy wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych, używać winien ślicznych pocztówek powyższych, nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisami. Kto szukał ich gdzieindziej daremnie, niechaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wysłamy. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi nagłówkami. Każda teczka zawiera 4 arkusze listowe i 4 koperty. Cena teczki tylko 15 fen. Za nadesłaniem 75 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,50 mk. i 20 fen. na porto, otrzyma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego franko. Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.